

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 60 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mies. miesięcznie . . . Mk. 1000.— Z odnośnikiem do domu . . . 1200.— Na prowincji . . . 1200.—	W Grodnie „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 9 m. 4., tel. 226. Cento P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pñ. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pñ. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro- fessionalistycznej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Cento P. K. O. № 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.		za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mł. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okre- towych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o po- szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za- mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, ob- wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilu-
strowany społeczno-polityczny i
gospodarczy.

Numer 7-my już się ukazał.

Nabywać można we wszystkich kioskach,
agencjach i t. p.

Żądajcie wszędzie „Gospodarza”.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Obrazy! Obrazy! Rzeźby! Rzeźby!

starożytne i nowoczesne

restauruję środkami niezawodnymi z doświadczeniem
zupelną znajomością rzeczy doprowadzam do stanu
zadawalającego bez ryzyka.

MAMERT VANDALLI

BIAŁYSTOK,
ul. Kilińskiego 6.

Konferencja połączonych Komisji.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

Dziś rano odbyło się wspólne
posiedzenie komisji spraw zagranicznych i komisji konstytucyjnej.
Zebranie otworzył Marszałek, od-
dając przewodnictwo pos. Grab-
skiemu. Min. Narutowicz, w imie-
niu rządu, zwrócił się z zapyta-
niem, czy komisje uważają za
stosowne, aby wybory odbyły się
w oznaczonym terminie. Dyskusja
wykazała, iż wszystkie kluby stoją
na stanowisku, że komisje nie
mają kompetencji zmieniania u-
chwał Sejmu. Po przemówieniu
min. Narutowicza, który oświad-
czył, że istnieje możliwość trud-
ności międzynarodowych na wy-
padek rozpisania wyborów w ca-

łym państwie — uchwalono, na
żądanie rządu, poufność posie-
dzenia.

Na posiedzeniu poufnym prze-
mawiali: min. Narutowicz, prezy-
dent Nowak oraz pos. J. Dąbski
w sprawie Galicji Wschodniej.
Posiedzenie zakończyło się o g.
11 m. 30 rano tem, że rząd jutro
ogłosi dekret o wyborach do
Sejmu i Senatu, zgodnie z ostat-
nią uchwałą Sejmu. Wybory do
Sejmu odbędą się 5 listopada, do
Senatu 12 listopada. Plenarne po-
siedzenie Sejmu odbędzie się w
dn. 12 września. Dnia 9 września
odbędzie się posiedzenie komisji
konstytucyjnej w sprawie Galicji
Wschodniej.

Podpisanie dekretu o wyborach przez Naczelnika Państwa.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

Prezes ministrów dziś jeszcze
udał się na do Belwederu z wnio-
skem o podpisanie dekretu w
sprawie wyborów w d. 5 lipca

da, przyczem złoży sprawę ze sta-
nowiska rządu i z wyników dzi-
siejszego posiedzenia płaczących
komisji sejmowych.

Referat wyborczy.

Warszawa 17.8 (A. W.)

W Min. Spraw Wewn. został utworzony nowy referat wyborczy.

Dymisja 7 wojewodów.

Warszawa, 17.8 (tel. wł.)

W związku z wewnętrzną po-
lityczną sytuacją, w najbliższych
dniach mają nastąpić daleko idące
zmiany na wybitnych stanowiskach
administracyjnych. Przedewszyst-
kiem mają nastąpić zmiany na

stanowiskach wojewodów w 7 wo-
jewództwach. W najbliższym czasie
projektowane jest także definityw-
ne obsadzenie tych resortów mi-
nisterjalnych, które mają obecnie
na swym czele tylko kierow-
ników.

W przededniu ważnych decyzji.

Warszawa, 17.8. (A. W.)

Według doniesień z Paryża,
wczorajsza francuska rada mi-
nistrów odbyła 2 posiedzenia po-
święcone rozpatrzeniu sytuacji,
jaka wytworzyła się po rozbiściu
konferencji londyńskiej. Na to
posiedzenie wezwano telegraficz-
nie ministrów, bawiących na urlo-
pie. Przewodził prezydent
Rzplitej Francuskiej Millerand.

Według oficjalnych sprawo-
zań z tych posiedzeń, rada mi-
nistrów rozpatrywała możliwości,
jakie mogą wynikać z obecnej
sytuacji. Jeden z ministrów oświad-
czył przedstawicielom prasy, że
narazie niema mowy o zwolaniu
nadzwyczajnej sesji izby deputo-
wanych, jak mylnie o tem głosili
przypuszczenia niektórych dzien-
ników.

Ratyfikacja układu w sprawie amnestji.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

Z d. 16 sierpnia weszła w ty-
cie ustawa sejmowa w przedmio-
cie ratyfikacji polsko-niemieckiego
układu o amnestji na obszarze
plebiscytowym Górnego Śląska
z d. 21 czerwca rb.

Nowa dyrekcja kole- jowa.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

W związku z przyłączeniem do
Polski przyznanej części Górnego

Śląska powstaje obecnie nowa
dyrekcja kolejowa w Katowicach.
Prace w kierunku zorganizowania
wszystkich wydziałów szybko idą
naprzód.

Interview

z min. Kamińskim.

Warszawa, 17.8. (A. W.)

W dniu wczorajszym pos. Nie-
działkowski odbył naradę z min.
Kamińskim. W czasie konferen-
cji p. minister oświadczył, że je-
żeli chodzi o osunki wewnętrzne,
to wszystkie przygotowania są już
ukończone do przeprowadzenia
wyborów w dn. 5 listopada r.b.

Głosy prasy o Galicji Wschodniej.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

„Kurier Warszawski”, omawia-
jąc w artykule wstępnym sprawę
Małopolski, pisze między innemi:
Jest to sprawa dla przyszłości
Państwa Polskiego wielkiej wagi,
sprawa „par excellence” narodowa.
W dalszym ciągu autor arty-
kułu wzywa wszystkie stron-
nictwa do zjednoczenia się
w tej sprawie, cytując
między innymi artykuł „Robotni-
ka”, oświadczający, że nikt w
Polsce i żadne stronnictwo nie
zgodzi się na oderwanie Galicji
Wschodniej od Polski.

Giełda Warszawska.

Warszawa 17.8 (tel. wł.)

Nowy Jork 7775

Londyn 34800.—

Paryż 617 —

Berlin 7.15

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożan-
skiego)

z dnia wczorajszego

Dolary 7800—

Marki niem. 7.17

Franki —

Fanty 33,400

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	2900 mk. za pud.
Pszonica	3200 „ „
Jęczmień	4200 „ „
Owies	4600 „ „
Kartofle	1100 „ „
Mąka I gatunku	7000 „ „
„ II	6000 „ „

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	2000—2800
Cholewy szagrnowe „	1200—1800
Szpigiel biały „	900—1600
Szpigiel walkowy „	1050—1800
Lapw podeszwiane funt	1300 mk
Podklejki cale para	1400—1800
„ rolowa „	1000—1700
Szagrny funt	1000—1500

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 1000—1800
Kastor kolorowy	900—1500
„ zwyczajny „	1000—1600
„ ciemny „	1000—1400
Burka na wełn. osn.	1200—1800
„ na baw. osn. „	900—1400
Paltotowe z podszewką	3000—4000
Koce szagatowe szt. „	5000—7000
„ komend. „	1100—1700

S z m a t y
Zwyczajne mk. 5000 pod.
„dibet” „ 10000

Spogrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Sierpień 17

Temper. powietrza	6:27 12:27
Ciepłota „	12:01 18:01
Ciepłota „	7:53 9 7:53 9
Wilgotność „	89% 60%
Kier. i prędk. wiat. Czysta	N. 1

Reklama jest dźwignią
przemysłu.

Uwaga!

W składzie materiałów aptecznych i kosmetycznych

D. GURWICZA w Grodnie

Dominikańska № 31, róg Hooversa

można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: my-
dła toaletowe, perfumery i różne inne artykuły kosmetyczne oraz
galanterię krajowych i zagranicznych fabryk.

Także przybory dla fryzjerów.

157

Zawiadamiamy, iż współwłaściciel firmy naszej
Br. Łuńscy i M. Górski p. M. Górski z dn. 1 sier-
pnia r. b. wystąpił ze spółki Firma nadal egzystować
będzie pod

Br. Łuńscy

w dotychczasowym lokalu przy ul. Sienkiewicza 29.

Solidarność Belgji z Francją.

Warszawa, 17.8 (tel. wł.)

Z Paryża donoszą, że delegat belgijski z komisji odszkodowań
ma otrzymać od swego rządu wskazówki, aby głosował wraz z dele-
gatem francuskim w sprawie odszkodowań niemieckich.

Traktat handlowy z Jugosławją.

Warszawa, 17.8 (A. W.)

W końcu bpn rozpoczyna się w Warszawie układy o traktat han-
dlowy polsko-jugosławiański.

Przed zerwaniem węzłów francusko-angielskich.

To, co się zarysowywało już podczas rokowań pokojowych w Wersalu, czem groziło na szpaltach prasy, co było tematem, co było przedmiotem konferencji Państw Sprzymierzonych i szefów rządów Francji i Anglii — już dojrzało, jak owoc, który za pierwszym potknięciem gęci spada sam.

Konferencja londyńska zerwała. Nieosagalało porozumienia w sprawie udzielenia Niemcom moratorium. Ani Poincaré, ani L. George nie ujednolali swych sprzecznych poglądów. Pomimo listopłoty premiera francuskiego, L. George nie poparł jego wniosków, przeciwstawiając mu własne.

I wreszcie na konferencji tej padły znamienne słowa: o zerwaniu sojuszu Francji z Anglią. Wyraził je nie kto inny, jak sam prezydent ministrów francuskich, a były prezydent Republiki w okresie wielkiej wojny. Wyraził je wobec przedstawicieli rządowych Anglii.

Intrygi Niemiec dopięły swe go.

„Gotów jestem wszystko uczynić celem utrzymania tego sojuszu, gotów jestem mu wszystko poświęcić — z wyjątkiem poświęcenia najistotniejszych interesów Francji!” — mówił jej premier.

A następnie, z niemałą, zapewne, gorącością widząc, jak sojusznik się rozlatuje, wspominał, iż w ciągu 35-letniej swej pracy on właśnie zdążył do porozumienia z Anglią.

„Zerwanie pomiędzy nami — oświadczył dalej premier francuski — byłoby wielkim nieszczęściem, jednakże jeszcze większym nieszczęściem byłoby wzajemne uczucie nieprzyjaźni pomiędzy oboma narodami. Gdyby Francja odczuwała, że w żywotnej dla niej sprawie Anglia nie daje jej swobody w obronie swych praw, gdyby Francja widziała, że chce się ją skazać na przymusowe uprawianie polityki ustawicznych ustępstw, byłoby to dla niej źródłem głębokiego smutku i okrutnego rozczarowania.”

To już bardzo stanowcza zapowiedź rozstania się obu mocarstw.

Tu niema żadnych niedomówień. Wszystko jasne i przejrzyste.

— Pójdźmy swoją drogą, gdyż idąc razem, poczęlibyśmy się nieumieścić.

Nie z lekkim sercem rzekł powyższe słowa ten, co właśnie tworzył sojusz Francji i Anglii, co widział, jak krew milionów żołnierzy, najlepszych synów obu państw, przelana na polach walki wspólnej przeciw najeźdźcom germańskim, spajała ów sojusz — zdmawaloby się — nazawsze.

Ironia losu sprawiła, że jemu, apostołowi porozumienia francusko-angielskiego, przypało w udziale być pierwszym, który publicznie i urzędowo zapowiedział zerwanie tego sojuszu.

Niemcy dopięli swego. One od pierwszych dni swej katastrofy w r. 1918 świadomie zmierzały ku poróżnieniu Francji z Anglią.

Specjalnie zaś w kwestii spłaty odszkodowań, nie chcąc wypełnić swych zobowiązań finansowych, piekły na jednym różnie dwie pieczenie: 1) nie płaciły należnych rat; 2) klóły z sobą Francję i Anglię.

Poincaré opuścił Londyn. Ze stanowiskiem premiera solidaryzuje się cała Francja bez względu na różnice polityczne. Ze stanowiskiem L. George'a opowiedziały się Rada ministrów angielskich. Niema przeto widoków kompromisu.

O samem moratorium winna zdecydować komisja odszkodowań, w której reprezentowane są państwa ententy. Co postanowi wspomniana komisja — narazie nie wiadomo.

Francja jednak, zdaniem Poincaré'go, uzyskała swobodę działania. To znaczy: będzie postępowała bez oglądania się na swych sojuszników w celu wydostania rat odszkodowawczych od Niemiec.

A jestto „swobodne działanie” niczem innem, jak tylko rozbić ententy, zerwaniem sojuszu Francji z Anglią.

Dotychczas zapewniał on światu pokój.

Ginąc, naraża ludzkość na nowe wstrząśnienia.

Co bowiem nastąpi, gdy Francja rozpocznie dalszą okupację Niemiec? Jak Niemcy przyjmą to, widząc, że mają poparcie Anglii?

Może się zdarzyć jeszcze nie jedna niespodzianka. t. k.

Konferencja polityczna posła Skulskiego.

W wtorek dn. 15 b.m. przedstawiciel delegacji miejscowej szczerze wyrażali się Sokół, aby móc wyjechać na referat do klubu Nar. Z. Lud.

Na przewodniczącego sebranego jednogłośnie uproszono p. prezesa Izby Skarbowej, Górze.

Pos. Skulski żywo i barwnie rysuje najpierw bieg prac w Sejmie i rządzie, zastrzegając się, iż jest zwolennikiem krytyki tylko przedmiotowej.

Musimy zdać sobie sprawę, że Sejm dorywczo załatwiał sprawy. Uchwalono Konstytucję, lecz praca regularna rozpoczęła się dopiero w przyszłym Sejmie. Praca ubiegłego Sejmu upływała pod hasłem doktryny i demagogii.

Cali szereg spraw, czy dotyczących polityki zagranicznej, czy polityki wewnętrznej, czy reformy rolnej, załatwiano, kierując się punktem widzenia demagogicznym, nie idąc po linii zdrowego rozsądku.

Nowy Sejm będzie musiał wypełnić lukę, załatwić sprawy pominięte lub niezakończony ostatecznie przez Sejm obecny, dać właściwe podstawy polityczne Polsce.

„Próba sił”

Wiemy, jakie szkody przyniosła Polska „Próba sił”, walka lewicy skrajnej ze skrajną prawicą. Większość trudno było stworzyć. Udało się utrzymać w ciągu dwóch lat większość zespołu stronnictwa centrowych, większość ta została rozbita przez P. S. L. (Witos), które poszło na lewo. Z chwilą kiedy P. S. L. porzuciło grupy centrowe i poszło samopas, odbiło się to niekorzystnie na szeregu spraw ze szkodą dla interesu państwowego.

Jak się okazało, tylko duże wydarzenia mogły w Sejmie obecnym doprowadzić do rządu koalicyjnego. Z jednej strony mieliśmy zbyt wielkie rozbieżności programowe, z drugiej znowu mało chęci do wynalezienia punktów stykających.

Rząd pozaparlamentarny.

Po upadku ostatniego rządu parlamentarnego trzeba było stworzyć rząd pozaparlamentarny, gdyż parlamentarny nie mógłby uzyskać większości. Powołano rząd Ponikowskiego. Wiemy, jaki był stosunek do rządu Ponikowskiego prawicy i lewicy, kiedy jeszcze nie było mowy o jego dymisji.

Lewica nie mogła darować min. spr. zagr. Skirmuntowi z gabinetu Ponikowskiego tego, iż nie dał się powodować sobą nieulegal awanturczym wnioskom lewicy, prowadząc politykę pokoju i porozumienia. Do min. skarbu Michalskiego lewica zrazu odnosła

się z pewną sympatią, lecz i ten minister niebawem stał niedołącznym.

Lewica postanowiła obalić gabinet Ponikowskiego pod jakimkolwiek pretekstem.

Stosunek prawicy skrajnej do gabinetu Ponikowskiego pozostawał również wiele do życzenia. Prawica nie oszczędzała mu żadnych przykrości i to nawet w tym okresie, kiedy widziała, że idzie po linii umiarkowanej. W tym czasie jedynie Narodowe Zjednoczenie Ludowe konsekwentnie od początku do końca popierało rząd Ponikowskiego.

W takich oto warunkach doszło do obecnego przesilenia gabinetowego.

Naczelnik Państwa a przesilenie

P. S. L. (Witos), czując się odosobnionem wobec kompromitacji, jaka je spotkała wobec złego doboru ludzi, poszła z socjalistami.

P. P. S. również nie czuła się silną. Zagroziła z jednej strony przez komunistów, z drugiej przez grupy narodowe chętnie powitał P. S. L.

Obie te grupy i inne pomniejsze postanowiły dążyć do obalenia gab. Ponikowskiego i utworzenia rządu, któryby im ułatwił przeprowadzenie wyborów i w tym celu zwrócili się o pomoc do Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa jak dotychczas starał się stać ponad partiami. Narodowe Zjednoczenie Ludowe w stosunku do Naczelnika Państwa zajmowało zawsze stanowisko jak najbardziej poprawne, wyznając zasadę, iż krytyka jest dopuszczalną, byle była rzeczową — aby nie ucierpiał autorytet władzy.

Fakt bezsporny, iż czy to pod wpływem ataków z prawej strony czy to dla innych przyczyn, Naczelnik Państwa uległ postulatowi lewicy i zgodził się na przeprowadzenie takich zmian w rządzie, aby PPS i PSL wygrały wybory.

Przesilenie rządowe

długie przewlekłe nastąpiło po lekkomyślnym obaleniu gab. Ponikowskiego. Wynisnięty został wreszcie spór co do interpretowania Małej Konstytucji, podczas gdy nie było o tem mowy w ciągu 3 lat przedtem.

Powstał i upadł gabinet Śliwińskiego. Gabinet Korfańskiego nie uzyskał podpisu nominacji.

Działy się rzeczy przykre, jeśli się bowiem głosi demokrację, trzeba być na tyle republikaninem i demokratą, aby mieć poszanowanie dla prawa. Powstała wreszcie sytuacja komiczna, gdyż ci sami właśnie, którzy wysuwają, jako swoje credo, walkę z autokratyzmem, musieli aprobować zapędy natury czysto autokratycznej.

Czyż nie możemy spodziewać dla Polski po lewicy i prawicy?

Za strony grup lewicy, skrajnie radykalnych, niczego się dobrać nie spodziewać dla państwa nie możemy. Partie lewicowe idą nie po linii zdrowego rozsądku, lecz doktryny i wobec tego zmuszone byłoby realizować to, co masom ludu nieopatrnie i lekkomyślnie przyrzekają. Tego rodzaju grupom oczywiście nie wolno powierzać odpowiedzialności za państwo.

Grupy lewicy dla celów natury politycznej gotowe są poświęcić względy ekonomiczne i gospodarcze, a przez to podważyć ostateczną podstawę życia ekonomicznego. Mogłoby się to odbić katastrofalnie na państwie.

Jeśli nie można takich samych zarzutów, w całej rozciągłości, postawić prawicy skrajnej, należy przeciw stwierdzić, iż popelnia ona szereg błędów. Przedewszystkiem stosunek opozycyjny do państwa.

Należy zrozumieć szerokie potrzeby szerokich warstw ludu, tymczasem tego zrozumienia nie widzieliśmy nigdy u prawicy. Prawica traktowała reformy społeczne jako małym necessarium (zło konieczne). Jeżeli jakaś reforma została przyjęta, należy ją wykonać. Tego prawica nie rozumie. To też współpraca prawicy z ludem z grup umiarkowanych jest niemożliwa.

Polskie Centrum.

Organizowanie warstw ludowych jest rzeczą wielkiej wagi dla państwa. Stałaby się wielką krzywdą dla państwa, gdyby organizację włościanstwa ujęły w swoje ręce stronnictwa skrajnie radykalne.

Wobec zbliżających się wyborów wszystkie stronnictwa tworzą komitety wyborcze.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe wraz ze stronnictwem Katolicko-Ludowym, Polskim Związkiem Kresowym i wspólnie z organizacjami politycznymi i społecznymi, oraz grupami działaczy bezpartyjnych, reprezentującymi kierunek umiarkowany, utworzyło komitet wyborczy pod nazwą Polskie Centrum.

Szerokie warstwy ludowe najchętniej pójdą za obozem umiarkowanym, gdyż przenika je coraz bardziej uświadomienie, iż dobro państwa wymaga wytworzenia w nowym Sejmie większości umiarkowanej.

Ro ref. poseł Skulski, zaznajomil obecnych z techniką wyborczą i nawoływał do współpracy z Polskimi Centrum.

Zebrani gorąco i serdecznie podziękowali posłowi Skulskiemu za referat.



Zapisujcie się na czł. „Czerwonego Krzyża”



Do Nieznanej.

„Niech wilk będzie syty i owca cała”.

Dla szefa — feljton, dla pani — list.

Bo nie znoszę wszelkiej korespondencji a tylko zapomocą niej mogę porozumieć się z moją symfonią.

To pani nią jest.

Wątpliwa przyjemność? Mały, zazwyczaj? „Ci, co piszą, piął”.

Nie, prostej temu nie wierzyć. Nigdy żaden trunek ust ich nie kłał, o ile go nie ma. Zresztą moi koledzy po piórze i ja należymy do najprzyjemniejszych ludzi. Każdy z nas, poprosi, lek na ranę. Niczem miod. Istna słodycz. Już owe przywileje. Bóg nam nadał i wraza moc ich nie odbierze.

Więc niechaj pani nie przyłapie oszczerstw za prawdę. Złóżmy plany na słońcu a cóż do

pięro na jakichś facetach, co piszą! Zawieść!

A teraz, po tych uwagach zasadniczych, trochę osobistych wynurzeń.

Mam zaś do pani. Przechodząc obok drukarni, odwróciłaś kilka-krotnie głowę do mnie, zakręciwszy mi tem łeb. Pocz? Dlaczego? Cóżem z tego uczynił, aby pani rzuciła mi cudowny uśmiech? I mijasz mnie — lekka, elegancka, ładna. Ja zaś — młody z rozpaczą.

— Kiedyż się to skończy?

Czyż?

Boję się zwierzeń.

Ilem projektów już wymarzył w celu zdobycia Ciebie. Chciałem dokonać zbrojnego napadu przy pomocy wszystkich naszych roznieścicieli i gońców. Lecz nie wiem, gdzie mieszkasz i lękam się, iżbyś rzeczywiście dała się porwać, a to znowu nie jest moją intencją. Zresztą wykradzenie dziś niemożliwe, a pani, o ile widzę, przestrzega praw mody. Myślałem też, by w Twoich oczach położyć się pod autobus na Warszawskiej i — zginać. Ale coby wówczas rzekł redaktor? Onby jeszcze po śmierci mej urwał mi głowę o drukarnie nazwałby mnie pół-

główkiem. Skompromitowany po zgonie, naraziłbym się na nowe studia jakichś tam gości, usiłujących rozwiązać trudną kwestię: kto jest miłą narzeczoną i co robię w „Hallerczance” albo u „Rytza”? („Godzinki” odmawiam — gdyby się nie kto pytał...). Możemy na to nie było zważyć. Jednakowoż tak się składa, iż pani przechodzi o innej; a wspomniany samochód o innej godzinie. A powiesz? Kiedy pani nie zna mego nazwiska.

Wszystkie me zamiary są diabła warte. Zabić się nie mogę, przeto żyję.

Mój romans trwa dalej, a miłość działa swoje.

O ilem w kompanii godnej — spać w nocy nie mogę, myślać o pani. O, te uśmiechnięte oczy! Ta szyjka wroz z przyległociami! Zaczynam już pisać wiersze, lecz mam tyle jeszcze rozumu, że ich nie drukuję.

Aby panią widzieć, spałbym się na obłady. Spotykam je czasami o 4-ej, czasami o 6-ej, kiedy już niema niczego do zjedzenia. Bo nigdy nie wiem, kiedy się pani będzie podobala przechodzić obok drukarni i spojrzeć jasnym

wzrokiem w stronę mego okna.

Wieczory zaś? Siedzę na ławeczce lub stoję naprzeciw kościoła ewangelickiego.

Znajomi, widząc mnie, zapytują:

— Co pan tu robi?

— Gazetę — odpowiadam obojętnie.

A jest nią — pani.

Zobaczyć się do niej? W jaki sposób? Ładna dziewczyna zawsze z mainusią. Skromny i nieśmiały będąc, lękam się wogóle kobiet, a paniemkę w szczególności. Tak bowiem się łatwo pomylić. Jak opowiadała znajomi, niejedną z nich, zamiast do córki, trafił do matki. Albo do siostry. Gorzej bywało: do innej służącej.

Prawdę mówiąc, nikt mnie tu nie kocha. Z wyjątkiem katedra proboszcza, który prawi: „Miłuję go, chociaż — jesteś śmy innych poglądów”. Wolalbym, aby to pani rzekła. Ale kiedy? Jak? Gdzie? To już od Niej zależy.

Przecież nie mogę zbliżyć się do pani, gdy dąży z mainusią. Wszystkie matki, zwłaszcza młode i ładne, szalenie kocham. W

tym zaś wypadku — tylko panią.

Jestem w drukarni — przechodzę lewą stroną ulicy. Znajduję się obok bramy lub na ławeczce, widzę, jak kroczyś prawą, gdzie kościół. Zali chcesz, bym zmienił swój postępek, przeszedł na stronę prawą i stał, jak dziad, pod kościołem, błagając zmiłowania?

Nie jeden z moich przyjaciół zwierował. Zato ja dotychczas jestem kawaler. Stary — cypchras, ale woyny od wszelkich zobowiązań miłosnych, których nie uznaję. Te się nie liczą.

Sądzę, że ów tekst wystarczy na odcinek, na list i na ostateczne załatwienie naszej historii, której nie było. Wkrótce czart mnie stać weźmie. Proszę się, zdecydować. Uśmiechy, spojrzenia — drobnotka.

Na prawą stronę, pod kościół i za panią matką nie pójdę. Znasz mnie teraz i uczyni to, co uważasz.

Więcej nie mam niczego do pisania, albowiem już wynoszę półmiski z bufetu a gości z sali. Pa, ładna Nieznana!

Wandzik.

Igranie z ogniem.

(Dokończenie).

Wm bardziej zbliża się dzień wyborów, tem bardziej temperamenty panów agitatorów rosną, tem liczyli hasła postępujące ciążą naprzód. Dziś hasła rzucają przez wysłanników „Wyzwolenia” — innych stronnictw są bardzo, ale to bardzo radykalne, nie są wśród nich politycznej ludności Kresów nieznana tam przedtem nienawiść do wszystkiego co polskie, a jutro hasła te mogą przyjąć formę rzeczywistości, które stać się może ogniem, trawiącym to, cośmy poprzez długi szereg lat zdobyli dla polskości na tych ziemiach — zniszczyć dorobek dziesiątek a nawet setek lat pracy społeczeństwa polskiego na Kresach wschodnich. Obowiązkiem społeczeństwa i Rządu jest dążyć do jaknajściślej unifikacji dzielnic zamieszkałych przez ludność niepolską z Rzeszą Niemiec, że czyni to państwo po prostu, bez żadnych zboczzeń systematycznych postępują naprzód, że w ciągu krótkiego okresu naszej państwowości osiągnęliby nawet w tej dziedzinie poważne rezultaty; działalność zaś „Wyzwolenia” i

stronnictw podobnych dorobek ten całkowicie rujnuje. Prasa niejednokrotnie na fakty podobnych, jakie wymieniliśmy wyżej antypaństwowych wystąpień, zwracała uwagę, niestety przywódcy wspomnianych stronnictw nie uważali za konieczne poskromić swoich płatnych funkcjonariuszy w ich wywrotowych zapalach. Trudno przypuszczać, by uczynili to w przyszłości, gdy, jak wiadomo, demagogia jest korzystnym w ich ręku atutem — a przecież o nic innego, jak tylko o korzyści wyborcze tu chodzi. Wątpliw, by wywrotowcy zawrócili z antypaństwowych manowców tą drogą opamiętania — względem natury osobisto partyjnej są w nich bowiem silniejsze ponad względy państwowe. Do społeczeństwa jednak, a szczególnie tej jego części, dla której państwo nie jest li tylko czczym frazesem, apelujemy, aby zaczęło, by linja rozgraniczająca sferę interesów partyjnych z interesami państwa nie była nigdy przekraczana. Społeczeństwo uspokajająco wpływające na zaślepieńców bądź ludzi złej woli, wiele w tej mierze może zdziałać. Blerność zaś względem wywrotowej agitacji byłaby zbrednią, której skutki nie dadzą się opisać.

Budowa portu zajmuje się gorliwie i z całym ideałem poświęceniem p. inż. Meyer. W Gdyni przebywa p. Boy (Zelenki) i wielu wybitnych malarzy. Cudne wycieczki do Redłowa i Orłowej składają się na przemity pobyt w Gdyni.

Kazimiera Aliberti.



Durda i Dojlidowcy — piastowcy w Wasilkowie.

Pol. Stron. Ludowe (Witos) przypomnieli sobie o wioślactwie, a że to wybory na nosie, rozpoczęli grasowanie od miasteczka do miasteczka. Robotę piastowską prowadzi generalny instruktor piastowski Polakiewicz, przysłany przez witosowców z Warszawy. Obok z nim występuje dobrze znany i dostatecznie skompromitowany p. Durda. Panowie ci rozpoczęli pracę wspólnie z socjalistami w Białymstoku, gdzie na wiecu p. Durda „durdził” z socjalistami Pużakiem i Pudlarem w niedzielę, dnia 13 b. m.

15 b. m. we wtorek, p. Durda z p. Polakiewiczem i jeszcze jakimś socjałem odwiedzili Wasilków, gdzie urządzili wiec. Przemawiali jak zwykle w sposób demagogiczny, zachwalając swoją partię.

Ks. proboszcz Niedziałkowski, widząc u siebie wleczących szkodników, którzy usiłują pociągnąć wioślan swą demagogią i kłamstwem, zainteresował mówców, jak to mogą tyle mówić o krzywdzie chłopów, których stronnictwo ma grzeszki takie na sumieniu, jak dojlidzka afery, spółki leśne i t. p.

Agitatorzy stropili się, a wtedy zabrał głos przybyły z nimi jakiś socjał. Rzucił gromy na polskie i katolickie duchowieństwo, pokazywał gazetę, w której rzekomo stoi napisane, że duchowieństwu nie wolno politykę się zajmować. Czego ci panowie nie opowiadali dalej. Była tu i burzuzja i obszarnicy i czarne sutanny.

Na zakończenie godne to towarzystwo otworzyło zapisy na członków, ale nie wiele głupich się znalazło. Za blisko są Dojlidy i zbyt dobrze wszyscy wiedzą, czego są dzisiaj warte piastowcy, chcący oszukać lud nasz do spółki z socjalistami.

Gospodarz.

czą to podwyższyć warty zagranicznej i niekonieczności robót polnych. Wskutek czego wioślanie, nie kwapią się ze sprzedażą. Zainteresowanym poszukującym pracy. Do Białowieszy potrzebni są zaraz robotnicy z własnymi narzędziami, t. j. z pilkami i siekierami, do wyrobu drzewa opałowego, za wynagrodzeniem 600 mk. od metra przestrzennego drzewa liściastego. Wypłata co soboty. Chleba i płoniny dostarcza firma po cenach rynkowych. Mieszkania własne. Robota stała. Robotnicy, posiadający wymienione narzędzia, winni zgłosić się z paszportem do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Białymstoku ul. Monopolowa 4, celem zarejestrowania się i otrzymania karty, upoważniającej do wyjazdu na robotę.

Podwyższenie opłaty za wiza niemiecką. Wiza niemiecka kosztuje obecnie 850 marek niemieckich.

Sprawozdanie poselskie. Dn. 14 b. m. w lokalu szkoły „Jalduth” posel na Sejm z Białogostoku p. Farbatstein złożył sprawozdanie ze swojej działalności w Sejmie.

Śmiertelność. Od dnia 16 do 22 lipca w Białymstoku umarło 18 osób, z nich 12 mężczyzn i 6 kobiet, (9 dzieci) — 3 żydów, 15 chrześcijan.

Urodzenia. Od 9 do 15 lipca urodziło się w Białymstoku 35 dzieci, z nich 25 chłopców i 9 dziewcząt, ślubnych 29, nieślubnych 6.

Należy zmienić. W ogrodzie miejskim znajdują się dzbanki do picia zupełnie stare i zardzewiałe. Czy nie możnaby było kupić nowe?

Pożar od nderzenia piorunu. Dzień jubileuszowy B.O.S.O. zakończył się nadprogramową niespodzianką, jakgdyby dla uzupełnienia i tak już bardzo bogatego programu.

Oto o godz. 1 w nocy z 15 na 16 sierpnia br. wybuchł pożar w fabryce Komnichan, zażegnany przez iskrę piorunu. Pożar rósł gwałtownie, pierwszą bowiem zapaliła się przedziałnia, gdzie były nagromadzone w dużych ilościach suche i łatwopalne materiały. Pomimo późnej pory nocnej wypadek został natychmiast spóstrzeżony, dzięki czemu obie miejscowe strażę Ogniwo: Miejska i Ochotnicza otrzymały w porę zawiadomienie i natychmiast pospieszyły z pomocą. Wdrożona z niezwykłą energią akcja ratunkowa w kilku godzinach zlikwidowała pożar, oszczędzając znaczną część zagrożonego kompleksu. Mimo to straty sięgają wysokości kilku milionów.

Rzecz szczególna, że jest to już drugi wypadek pożaru od pioruna, który nawiedził zakłady fabryczne pp. Komnichan.

Kraków — w Białymstoku!!! Staraniem Związku Strzeleckiego publiczność białostocka będzie miała sposobność przyglądać się grze w piłkę nożną jednej z najlepszych drużyn sportowych, „Wisła” z Krakowa. „Wisła” przyjeżdża w komplecie ze słynnym bramkarzem Wisniewskim, którego publiczność stekkołomska na zawodach Polska — Szwecja zgłotała niebawem owację oraz z Reymonem i Siliwą, reprezentacyjnymi graczami Polski Krakowa. Na prawem skrzydle gra słynny Danc, którego publiczność lwowska złożyła z boiska na rękach. Ponieważ publiczność białostocka pod względem układowienia sportowego nie stoi na ostatnim miejscu, mamy nadzieję, sympatycznym gościom krakowskim zgłutuje gorące przyjęcie. Wisła przyjeżdża w sobotę 19 bm. o godz. 23 30 m. pociągami pociągami. Zawody odbędą się w niedzielę, tj. dnia 20 sierpnia, o godz. 5 tej, bez względu na pogodę na odnowionym boisku w koszarach ks. Poniatowskiego przy ul. Lipowej. Mimo wielkich kosztów ceny biletów umożliwiają dostęp nawet najbiedniejszej warstwie społeczeństwa.

Sumienie włamywacza. Rozległa, skalę wrażeń przeżył onegdaj, p. Zakowa, zamieszkała przy ul. Surazkiej. Wracając onegdaj do domu, zauważyła jakiegoś cienie, snującego się po jej mieszkaniu. Kiedy p. Zakowa, zaintrygowana tem zjawiskiem, pospiesznie otworzyła drzwi spostrzegła dopiero już zupełnie wyraźnie kilku mężczyzn, którzy na jej widok rzucili się do ucieczki. Nieoczekiwanie odkrycie podzielało jednak bardzo silnie na nerwy pani Zakowej, ta bowiem straciła świadomość.

Tu zaszły właśnie wypadki, zasługujące na uwagę.

Inwadeni, zaskoczeni powrotem gospodyni i znajdujący się już w koniecznym odwrocie, widząc omdlałą kobietę, bez chwili namysłu pospieszyli jej z pomocą, a ocuciwszy, oświadczyli jej ze skruchą:

Niech się pani uspokoi. Przysłaliśmy tylko po chleb, bo jesteśmy głodni.

Przykry ten wypadek zakończył się ku obu stronom zadowoleniu. P. Zakowa nie poniosła żadnej szkody, a włamywacze odeszli nasyć.

Piorun w towarzyszu „Linax Chejlim”. Onegdaj piorun uderzył przez wentylator w podłogę towarzysza „Linax Chejlim”. Ofiar w życiu ludzkim nie było.

Za nadużycie alkoholu sporządzono protokół przeciwko M. Milerszteinowi (Krakowska 18). W. Perelszteinowi (Brukowa 13). P. Lifarczowi (Sosnowa 78).

Polajemny handel wódką. Policja zabrała dnia 15 b. m. w sklepie spożywczym Szmacha 20 butelek wódki i 66 sztuk papierosów.

Kradzież na ulicy. Na ulicy Lipowej skradziono wczoraj Chałmowi Misłowskiemu z kieszeni pugilares i 15000 marek.

OFIARY.

Od p. Samuela Szuplera na biednych 10,000 mk.

INFORMATYKA

m. wojew. Białogostoku.

Galanterja i mody. Kapsza damskich ubrań A. Kothowski, ul. Rynek Kościuszki 3. Polica suknie, palta, bluzki, spodnice, futuchy.

Dział Winno-kolodajny. Bracia Głowinscy. Rynek Kościuszki 9. polecają: piekarskich firm, wódek, likierów, win, towary kolonialne, mąki, na bazy, wanilie, migdały, rodzunki i różne zapachy. Cygara, Mydła toaletowe „Puls”.

Biuro okrętowe. Canadian Pacific BIALYSTOK ul. Białostocka 8. regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki. Złatwi bezpłatnie prosby: 1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej; 2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.

Domy Handlowe. Dom Handlowy Mieczysław Szapalski. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296. poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Stanisław Potkowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenie konkurencyjnych manufaktur, wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne. Naczynia kuchenne, sztalowe emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry, podszewki miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt — Detal.

Skład olei, amarów, polek. RYNEK KOŚCIUSZKI 15. wyłączni przedstawiciele słynnej fabryki „DISA-OIL” s.k.a. tech.-przem. R. Godycki-Ciulik i s.k.a. sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Wina wódki. Józef Młyn. Wina owocowe. Skład wina i wódki Rynek Kościuszki 11.

Święto Biał. Ochotniczej Straży Ogniowej.

W dn. 15 bm. we wtorek Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowej, która obchodziła w dniu tym dwudziestą czwartą rocznicę swego istnienia.

O godz. 12 tej na Ryńku Kościuszkim zgromadzili się strażacy wraz ze swoim ukończonym komendantem p. Markusem i dowódcami oddziałów, przybyli również Straz Ogniowa Miejska i delegacje Ochotniczych Straży Ogniowych z Bielska, Słonima i Suwałk. Stopniowo przybywali goście: del. Magistratu, pp. Starosta, wicestarosta, Kom. policji powiatowej. Po pewnym czasie przybywa w powozie p. Wojewoda.

Nastąpiła tradycyjna uroczystość wbiła dwudziestego czwartego gwóźdź do drzewa sztabu B.O.S.O. Pierwszy uderza młotkiem p. Wojewoda poczem kolejno obecni. 80 strażaków (na zwiast ich podamy) rozdano nagrody za zasługi poniesione w dziele ratownictwa mienia i życia obywateli, poczem nastąpiły przemówienia, powitał p. prezesa B.O.S.O. dr. Siemaszko del. Magistratu p. dr. Ostromeckiego, del. Bielskiej Och. Str. Ogn., p. Wejstejna, a wreszcie i p. inż. Łady, Kier. Państwowego Urzędu Ubezpieczeniowego.

Ostatni zabrał głos p. Komendant Markus, dziękując strażakom za ich bezinteresowną pracę ofiarą. Straży Miejskiej za życzliwą współpracę.

O g. 1 ppol., na sygnał alarmowy odbyła się próba sikawek B.O.S.O. i Straży Miejskiej, a na

stopni strażacy dokonali szeregu ćwiczeń na drabinach i z przyrządami pożarniczymi.

O g. 2 m. 30 wszyscy goście zaproszeni i strażacy zgromadzili się na bankiet, wydany przez B.O.S.O. W sali teatru „Palace” zasiadło do stołów przeszło czterysta osób i popłynęła biesiada, owiana uczuciem serdeczności i wesolego nastroju.

Wzniesiono szereg toastów. Przemawiali pp.: dr. Siemaszko, z ramienia p. Wojewody i p. Starosty, p. wicestarosta Protackiewicz, dr. Ostromecki, del. Słonimskiej Straży Ochotniczej, p. Wolf, del. Bielskiej Str. Ochotniczej, p. Wejstejn, red. „Dzienn. Biał.” p. Lubkiewicz i inni.

Odpowiedział na toasty serdecznie, w imieniu strażaków, dziękował p. Komendant Markus. Na zakończenie powitał strażaków przedstawił red. „Dos Naję Leb” p. Goldman.

Podczas biesiady przygrywała orkiestra det. BOSO. Goście bawili się znakomicie, podejmowani suto przez gościnnych gospodarzy.

Pięknej szlachetnej instytucji życzyć należy jaknajświetniejszego rozwoju. Każda rocznica B.O.S.O. jest naprawdę świętem dla Białogostoku, który żywi dla niej najwyższą sympatię i jest z niej dumny.

B. O. S. O. dowiodła, co może zrobić dobra wola i sprężysta organizacja. Jest to może najżywościwsza instytucja, niosąca bezinteresownie i ofiarnie pomoc mieszkańcom naszego miasta w walce z żywiołem niszczycielskim ognia.

List z Gdyni.

Ze wszystkich miejscowości na polskim brzegu — jest bezspornie najładniej położona Gdynia.

Zaczyna zatoka gdyniska z dwóch stron zamknięta dość znaczącymi wzgórzami — jest zabezpieczona od wiatrów zachodnich i północnych.

To też nie dziw, że Gdynia w tegorocznym sezonie na polskim brzegu zajmuje pierwsze miejsce.

Liczne pociągi przywożą ciar nowych letników, którzy, nie stety, po doremnym poszukiwaniu za mieszkaniem — opuszczają miastę uroczy zakątek.

Eleganckie życie koncentruje się w „Rivierze” — pensjonacie, wzniesionym w bieżącym roku przez Tow. Kolejowy — i w nowo otwartym hotelu „Kasztela”, pierwszym z całego szeregu w projekowanych i częściowo już postawionych na przystanku

„Warszawskie towarzysstwo budowy morskich osad kąpielowych”

Przedsiębiorca ręka polska stara się zaradzić brakom mieszkaniowym na wybrzeżu polskim i jest nadzieja, że za lat kilka miejscowości tejsze pokryją się szeregiem stylowych domków.

Również nowo zawiązane polskie towarzysstwo żeglugi przybrzeżnej dba o ułatwienie komunikacji morskiej z Helem, Sopotem i Gdynią — zaprowadzając stały ruch pasażerski.

Roboty około budowy portu w Gdyni są — mimo ograniczenia kredytu — w pełnym toku. — Idea budowy portu coraz więcej przysięga polskie umysły — i jest nadzieja, że za lat kilka doczekamy się portu własnego, który pod względem technicznym i pojemnościowym dorówna, albo i przewyższy Gdynię.

W tym roku wykończa się dwa prowizoryczne moła, — oraz buduje elektrownię, tartak, wieżę ciśnieniową i warsztaty mechaniczne.



Białystok.

SIERPIEŃ
18
Piątek
Dziś: + Pirman B. W.
Jutro: Marjaua i Rufina W. W.
Wschód słońca o g. 5.23
Zachód o g. 7.56
Wschód ksi. o g. 1.53 w.
Zachód o g. 4.16 pp.

Strajk garbarzy zlikwidowany. Na onegdajszej konferencji u Inspektora Pracy został zawarty między robotnikami a fabrykantami garbarskimi kontrakt, mocą którego robotnicy otrzymują 50 proc. podwyżki.

Likwidacja strajku w Szprali. Strajk robotników w fabryce Cytrona został wreszcie zlikwidowany. Otrzymali oni 50 proc. podwyżki.

Spadek marki niemieckiej. Marka niemiecka znowu spadła z 10 na 8 marek pol.

Podwyższenie maki. Mąka znacznie podrożała. Kupcy domni

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Wiktora Walnowskiego**. Przyjmuje obstatunki na płaszcze i frencze wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smoki i cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipowa dom Pachalskiego (naprzeciwko Spółki). Obstatunki wykonują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnia.

Księgarnia Samowolna S-ka z o. od ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. do w.

Biuro transportowe.

Władysław S. A. (Transport Polski) Kóp. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądami i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cło, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Wyroby żelazne.

J. Szapiro i W. Arakowski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór maszyn kuchennych. Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność

S. Radoski-Cwikła i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15, instalacje techniczne, polecą po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny

wszystkie, samochody, silniki, pompy, miedzi, mosiądz, okucia do drzwi i okien, gwoździe, cement, wapno, gips, papa dachowa.

ALFA-LAVAL**Włóki (separatory) do mleka**

Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwikła i S-ka.
Rynek-Kościuszki 15.

Rękawiczki, czapki, kłakory.

Szosa Samiowski, Lipowa 18. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.
Biuro tekst. Kurtowa S-ka ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane, chromowe, towar hamburski, giemy kłakory.

Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki Nr. 2.

BIAŁYSTOK.

KINO-TEATR

APOLLO**Dziś Panie... Panowie... i Panienki...**

Wspaniały romans filmowy w 6 aktach wykonany według wymagań ostatniej techniki z uroczą rodaczką

MIA M A R A w roli głównej.

BIAŁYSTOK.

„MODERN”**Dziś****MAY****INDYJSKI GROBOWIEC**

7 aktów

Wielki pomnik potężnej miłości i nienawiści

7 aktów

W rolach głównych: **MIA MAY, OLAF FÖNSS, LYA de PUTTI, ERNA MORENA, CONRAD WEIDT, BERNARD GETZKE**

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki F. PREŃSKIEGO

w Grodnie, ul. Dominikańska 18.
(Firma egzystuje od roku 1892.)

Posiada: na składzie wielki i największy transport materiałów w różnych gatunkach, tak firm krajowych jak i zagranicznych, jak również przyjmuję obstatunki z materiałów klientów.

Wykonanie bardzo szybkie i punktualne.

Wielki wybór gotowych palt damskich, jak męskich jak i damskich.

25-1 175

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza Nr. 12.
25-1 253

Chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet
potrzebni zaraz.

516

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa Nr. 17. 4480

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9-1 i 4-7.

2611 Telefon 243. 26-21

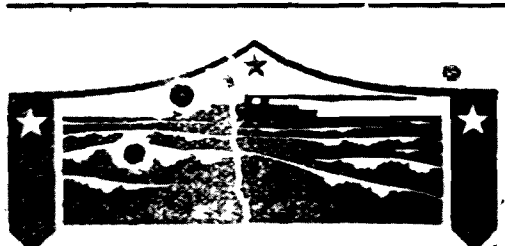
DOKTOR Leon Kryński

specjalista chorób dróg moczowych, wenerycznych i skórnych.

(odwlekanie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

4255 Białystok, Lipowa Nr. 23-25-26



Jak u siebie w domu
czuje się pasażer na okrętach

United States Lines

kursujących pomiędzy Gdańskiem—
Bremą—Cherbourg—New York.
Okrety te stanowią własność
Rządu Stanów Zjednoczonych. Do
dyspozycji pasażerów są duże,
dobrze wietrzone, pojedyncze, lub
połączone kajuty z wszelkimi wygo-
dami oraz pierwszorzędą kuchnią.

Wszelkich informacji udziela:

536

1-1

UNITED STATES LINES

CENTRALA NA POLSKĘ
w WARSZAWIE.
Senatorska Nr. 28 30.

Białystok, Lipowa 40

Lwów: Kościuszki 2, Baranowice: Elizejska, 34

Komzu: Senatorska 5, Włocławek: Wielka 67, (Hotel Palace).

dla Centrali i wszystkich oddziałów.
Adr. tel. „COLUMBUS”

AKUSZERKA Marja Grabek

Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.

Rejery—ulica, Wróble, Nr. 1-3-5

26-2

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Ateuz-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (808 914) od 10-12 i od 3-4 p.p.

ul. Kilińskiego Nr. 11 (b. Niemiecka).

26-2 w Białymstoku. 3521

DENTYSTA—LEKARZ J. JOSEF

po powrocie z wyjazdu przyjeżdża. Warszawa 7 dom Trybunowy. 26-1 413

Sprzedaż Domów

prywatnych i handlowych.

Młynów, Majątek Ziemiaków

pośredniczy na Pami-
rze

A. M. Makowski.

Ajencja majątków i
hypotek

Tczew, ul. Strzelecka 5.

Telefon 9.

Tamże do nabycia o-
kolo 800 obiektów.

10-1 471

**Poszerzamy prze-
myśl polską.****8-klasowe filologiczne gimnazjum**

koedukacyjne

Zeligmana, Lebenhaffa i Dereczyńskiego.

Biorąc pod uwagę ograniczoną ilość wolnych
miejsc we wszystkich klasach, Dyrekcja Gimnazjum
ogłasza, iż rodzice wszystkich uczniów (enich) powin-
ni bezwarunkowo zarejestrować swoje dzieci w Kan-
celarii Gimnazjum w terminie od 22 do 28 sierpnia
na rok szkolny 1922-23 i wpłacić wpisowe za 1
miesiąc.

Niezarejestrowanie się w oznaczonym terminie
jest równoważnym z odejściem ze szkoły.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpocz-
ną się 28 sierpnia.

Podania przyjmuje się w kancelarii Gimna-
zjum (Sienkiewicza 4) codziennie od 10-12
rano.

512 1-1

Dr. Szacki

Choroby

uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 9-1 i 4-7.

339 Białystok. 26-1

Leczenie skórnych chorób głowy (parazy-
tami) promieniami Rentgena

w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadzie

spec. chorób

żołądka i kiszki.

ul. Lipowa Nr. 1 w dziedzińcu.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby płasz-
czy i weneryczne,
(odwlekanie cewki
i pęcherza).

Rynek - Kościuszki
Nr. 5 od 9-1 i 4-7 w.

4804 16-1

Ogłoszenia drobne.

**Sprzedam dom, dreb-
niak, ul. Bara-
nowicka 485.**

**Kupię brent kolon-
win i jezaka po-
szukuje posady jako
kierownik lub maga-
zyner. Oferty pro-
szę składać do Red.
Dziennika Białostockiego
pod „Kupię”**

**Sprzedam na imię
Judea L., zam.
przy ul. Legionowej**

Nr 25 - karte powoła-
nia wyd. w Białymsto-
ku przez P. K. U.
(rocz. 1896), i dowód
osobisty wyd. w Bia-
łymstoku przez Sta-
rostwa. 554

**Wyjeżdżam do od-
poczynku w N. N. K. Nr. 1.
Poznański, Warszawa.
Marszałkowska Nr. 72
tel. 51-85 94**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono karte po-
wołania, wyd. w
m. Wys. Mazowiecku
przez P. K. U. na imię
Abrama-Słomy Nie-
łowickiego (rocz.
1886) zam. we wsi
Bobinie pow. Wys.
Mazowieckiego gm.
Sztelmachowskiej. 526**

**Zgubiono karte po-
wołania, wyd. w
m. Wys. Mazowiecku
przez P. K. U. na imię
Abrama-Słomy Nie-
łowickiego (rocz.
1886) zam. we wsi
Bobinie pow. Wys.
Mazowieckiego gm.
Sztelmachowskiej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

**Zgubiono tymcza-
sowo zaświadczenie
nie demobilizacji wyd.
w m. Brześciu-Litew-
skim przez 20 p. A.C.
na imię Stanisława
Ryba (rocz. 1898) zam.
w m. Łapach przy ul.
Fabrycznej. 527**

mogący złożyć ka-
ucję 1.200,000—mk. na
1-5 godzin wieczorne-
go zajęcia za wyn-
agrodzeniem 50,000—
mk. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne
pod Firstenburg do
Red. „Dziennika Gro-
dzkiego”. 170

**Zgubiono portfel
czarny, w którym
znajdowało się 400
mk. oraz tymczasowe
zaświadczenie demo-
bilizacji wydane na
imię Aleksandra De-
lisa. Pieniądze za-
trzymać! Zaświadcze-
nie zwrócić. Grodno,
Zamkowa 2. 512 173**

**W 2 miesiące nau-
czam pisać zupeł-
nie poprawnie po pol-
sku (gramatyka, pisa-
nie listów) dorosłych,
najnowszą metodą
specjalnym systemem.
Oferty: „Nauczyciel-
ki” do Red. „Dziennika
Grodzkiego”. 2-1 163**

**Pras ręcznych do
szkła 10 sztuk
sprzedaje Polski Dom
Handlowy, Grodno,
Brygidzka 7, tel. 247.
Ogledziny, warunki
godzina 9-12. 166**

**Zawiadomiam ninie-
szem, że z dniem
2 sierpnia 1922, co-
niezależnie synowi
Witoldowi Kłukow-
skiemu, wydane w lis-
topadzie 1920, pełno-
mocnictwo do prowa-
dzenia spraw mają-
tkowych. 524,182**

**Zgubiono tymczaso-
we zaświadczenie
wydane Józefowi
Nie mie wiczowi,
przez Starostwo Gro-
dzkie w marcu
1922. Nr. 2635. 525 153**

**Zgubiono legitymac-
ję polską, wydaną
przez Starostwo Gro-
dzkie 6 lipca 1920
Nr. 8664. 521/184**

**Składano dowód o-
sobisty na nazwa-
sko Józefa Chwajno-
wskiego zamieszkałe-
go w Różanymstoku,
wydany przez Staro-
stwo Sokółskie oraz
zezwolenie na rewol-
wer. 523/181**

**Panna, młoda, intell-
gentna, średniego
wzrostu, młody po-
wierzchności, brunet-
ka z czarnymi ocz-
mi pragnie poznać w
celach matrymonjal-
nych, weselogo, sym-
patycznego kawalera,
na dowiedzenie sta-
nowisku. Zgłoszenia
tylko przy dołączeniu
fotografii, do Red.
Dziennika G. odz. pod
literami J. J. Pier-
wszeństwo mają wo-
skowi. Dyskretna za-
pewniają. Rzecz trak-
tuje się poważnie. 522/180**